

PRZYTULISKO

Gimnazjum nr 124 im. Polskich Noblistów,
w Warszawie, ul. Przytulna 3

Zespół redakcyjny pod opieką P. Adriany Wiejak:

Redaktor naczelny: Filip Hancke, zastępca redaktora naczelnego: Joanna Borkowska

Zespół: Rafał Borkowski, Kalina Małczyńska, Jan Sipak, Aleksandra Tryka, Jan Burbicki, Karolina Stypułkowska, Natalia Kozioł.

Bajka dla Choszczówki

Już jak co roku, w jedną z karnawałowych sobót, szkoła przy ulicy Przytulnej organizuje Bajkę dla Choszczówki. Tak też i teraz, 19 stycznia 2013 roku, uczniowie gimnazjum przedstawili młodym widzom nowoczesną adaptację znanej baśni Charles'a Perraulta. Zebranych powitała serdecznie Pani dyrektor Bożena Rutkowska.



„Kot w butach”, znany przede wszystkim z filmu Chrisa Millera, został tutaj przedstawiony jako cwaniaczek, który zdobywa sławę i fortunę przez podstęp i kłamstwa.

Jego opiekun, Jasio, nie zgadza się na postawione mu warunki, zezwala jedynie na jedną parę butów dla swojego nowego pupilka. On jednak ich nie kupuje, a wygrywa w karty. Zaprzyjaźnia się też z królem, którego przekupuje ciasteczkami i innymi podarunkami. Potem przedstawia Jasia jako topielca, król daruje mu więc nowe szaty, lecz jak na nieszczęście zakochuje się w nim królewska córka. Bohater woli jednak otwarcie przyznać się do prawdy. Tegoroczna zabawa, mimo srogiej



zimy, przyciągnęła wielu zwolenników karnawału. Dzieci uczestniczyły w

różnych konkursach, m.in. kolorowankach, tańcach na gazetach i w zabawie „Raz, dwa, trzy, kot patrzy”. Każdy mógł także skorzystać z pysznego poczęstunku. Odtwórcami ról byli uczniowie klasy 2a oraz 1d, z kolei



nad zabawą czuwał samorząd uczniowski oraz klasa 3d. Przedstawienie wyreżyserowała Pani Adriana Wiejak, a o dekoracje zadbała Pani Małgorzata Możdżyńska. Na zakończenie wszyscy mogli jednym głosem oświadczyć, że



kolejna edycja Bajki dla Choszczówki przyniosła wiele radości dzieciom i organizatorom.

Joanna Borkowska IIIId

Jasełka 2012

W tradycji naszej szkoły już chyba na dobre zagościły jasełka, a więc tradycji musiało stać się zadość.



Tym razem opowiedziały nam one nieznaną historię małej dziewczynki imieniem Anastazja. Jej ojciec był bogatym człowiekiem, lecz ciągle myślał, że Bóg za coś go ukarał, bowiem jego jedyna córka przyszła na świat bez dłoni. Ona jednak była dobrym dzieckiem i któregoś wieczoru, mimo zakazów ojca, postanowiła pomóc Maryi i Józefowi. Jej wielka wiara i dobroduszość uzdrowiły ją.



Przedstawienie wyreżyserowała pani Anna Piekut, muzyką zajęła się Pani

Natalia Zalewska, scenografią Pani Małgorzata Możdżyńska, a nagłośnieniem Pan Marcin Łyżwa. Wspaniałe jasełka porwały ducha uczniów i nauczycieli, na koniec już wszyscy razem śpiewali kolędy. Magia Świąt...

Joanna Borkowska IIIId

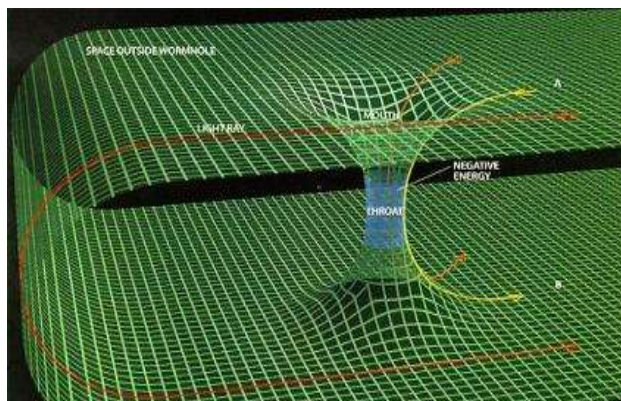
Podróże Czasoprzestrzenne

Wydawać by się mogło, że gadam głupoty albo przedawkowałem Gwiazdne Wojny czy Star Treka. Jednakże zapewniam, że ze mną wszystko w porządku. Naukowcy planują takie rozwiązania do podróży kosmicznych, co jest faktem, a z faktami się nie dyskutuje.

Zacznę może od wytłumaczenia, co to jest czasoprzestrzeń. Najłatwiej można by ją porównać do wygiętej siatki (ilustracja poniżej). Żeby dostać się z układu słonecznego A do układu słonecznego B trzeba przebyć bardzo dużą odległość. Podobno istnieją jednak „drogi na skróty” poprzez tunel czasoprzestrzeni. Wizję takiego skrótu widać na poniższej ilustracji.

Ten tunel to nic innego jak czarna dziura. Ktoś może zapytać: „No to czemu na wakacje nie jeździmy do innego układu?”. Otóż problem polega na tym, że do takiego przejścia trzeba się zbliżyć idealnie od góry. W przeciwnym razie zostaniemy rozerwani na miliardy atomów przez pole grawitacyjne. Jak już się tam dostaniemy, to jest potrzebna antymateria, która wg fizyki w ogóle nie istnieje, ale uwzględnia ją już fizyka kwantowa. Jest ona potrzebna, żeby tunel nie zawalił się nam na głowy.

Ponieważ czarne dziury są tak zabójcze potrzebne, jest inne rozwiązanie. Jedną z możliwości jest koncepcja dr Harolda White'a z Centrum Kosmicznego im. Prezydenta Johnsona. Polega ona na stworzeniu statku kosmicznego otoczonego pierścieniem negatywnej materii. Pojazd byłby rozpędzany przez normalne silniki do prędkości około 0,1 prędkości światła, po czym włączałoby się napęd nadprzestrzenny. Pierścień negatywnej materii wytwarza wokół statku „bąbel czasoprzestrzeni”. Przed statkiem czasoprzestrzeń zagina się, a za statkiem jest wygładzana. Dzięki tej sztuczce dystans kilku lat świetlnych ... może być pokonany w kilka tygodni. Dla obserwatora z Ziemi taki pojazd poruszałby się 10 razy szybciej niż światło.



Niestety słabością tej koncepcji jest fakt, że do dziś nie potwierdzono istnienia negatywnej materii; ale na przykład istnienie tak zwanej ciemnej materii jeszcze 15 lat temu było kwestionowane, a dziś wiadomo, że stanowi około 96 % wszechświata.

Inną trudnością jest wyprodukowanie negatywnej materii. Na początku lat dziewięćdziesiątych uważano, że potrzebna jest do tego równowartość energii całego wszechświata. Potem naukowcy

wyliczyli, że do stworzenia „bąbla czasoprzestrzeni” wystarczy tyle negatywnej materii, ile wynosi masa Jowisza. Ostatnie obliczenia mówią już tylko o 800 kg. Taka masa negatywnej materii dostarcza ilość energii, którą zużywają całe USA w ciągu roku. Czy ktoś zdecyduje o wydatkowaniu takiej ilości energii, aby polecieć na „wycieczkę” do najbliższej gwiazdy? Dziś pewnie nie, ale za kilka wieków okaże się, czy był to genialny pomysł, czy genialna (totalna) bzdura, jakich wiele wymyślił już genialny człowiek.

Rafał Borkowski IIIId

01.03.1713 rok, Paryż Kochana Amelio!



Miałaś rację co do mojego męża...
Poza uroczym akcentem i długim
wąsem... nie ma w nim nic

szczególnego. Kocha wiejskie klimaty i przetarte jeansy. Iuuu! Okropność... Wydaje mi się, że mnie nie kocha! Już nie mówi do mnie „misiaczku” tylko „głuptasku”... To okropne i takie staromodne.

Wstydę się z nim pokazywać publicznie, bo w eleganckich restauracjach mówi tak głośno, że wszyscy się patrzą.

Ahhh... nawet nie wiesz, jak jest mi ciężko.

A co jak... będzie żądał połowy majątku... albo pieska, Diamencika, z którym ostatnio się zakumplował. Powinam posłuchać się Ciebie i rodzeństwa. Ahh ja biedna, ja okropna...

Ostatnio nie rozmawialiśmy trzy godziny. Tylko: „głuptasku, idę”, „głuptasku, wróciłem”. Chce mi się płakać, bo ostatnio flirtował z ogrodniczką. Za to jest inteligentny, przez co mnie poprawia. Dla niego zaczęłam się uczyć ortografii i czytelnie pisać. Wszystko dla niego, a on?! Zimno całuje mnie w policzek i wraca do ogrodu wrywać takie parzące rośliny. Piotr mi powiedział, że to chwasty, ale to nieistotne, bo ja go już chyba nie Kocham.

Dziś o 9:30 porozmawiamy o naszym związku. Poruszę sprawę rozwodu, a jeśli zaprzeczy, spróbuję wytłumaczyć, że tak będzie lepiej, a on będzie mógł pójść do tej swojej ogrodniczki.

Jeśli myślisz, że to zły pomysł, przyjeżdżaj do mnie jak najszybciej.

Kocham Cię,
Joana

**Kalina Małczyńska- kl. 2a- list bohaterki
„Żony modnej” Ignacego Krasickiego do
przyjaciółki ©**

Chmury

Był raz kiedyś pewien szczygieł,
Co pyszniąc się nad wszystkie drobie,
Opowiadał w tym sposobie:
„Wy, co ziemi się trzymacie,
O locie pojęcia nie macie.
Jam wzlatywałem ponad chmury,
Był tam może jeszcze który?”
A widząc kilku niedowiarków,



Stanął z nimi do szranków.
Robiąc salta, beczki, śruby,
Zbliżał się do chmur i chluby.
Naraz krzyk wielki ktoś sprawił,
To orzeł wielki się pojawił.
Pikując szybko, zwinnie, śmigle
Pozabijał wszystkie szczygły.
A morał z tej bajki taki wynika:
Sięgając chmur, strzeż się
drapieżnika.

Jan Sipak IIa

Pawian i osa

Pawian, widząc osę, wyjął wielką
koseę,
obciął jej pół łba, zjadając, ile się da.

Potem poszedł nad jezioro, by
popatrzeć na bajoro.
Wszystkie zniknęły dowody, bo
pawian wpadł do wody.
A morał tej bajki jest dobrze znany,
gdy
zrobisz drugiemu krzywdę,
zostaniesz ukarany.

Aleksandra Tryka IIa

Wróbelek

Był raz sobie wróbelek
szary i drobniutki,
latał świergoląc wesoło,
rozpędzając smutki.

Skory do drobnych psotek,
lubił też kawały,
lecz nikomu nic złego
one nie sprawiały.



Miał drobniutki wróbelek
serduszko malutkie,
każdemu chciał pomagać,
choćby dobrym słówkiem.

Temu przyniósł piórko,
tamtemu okruszek,
nigdy nie szukał zwady,
nsię nie puszył.

Wszyscy lubili wróbelka
za chęć jego pomocy,
wtem przyszła sroga zima,
zawieja, mrozy, słoty.

Znaleziono wróbelka.
zziębnięty, zgłodniały
został on dobrze ogrzany,
suto nakarmiony.

Kto te słowa przeczyta,
morał otrzyma taki:
przyniesiesz drugim pomoc,
dostaniesz zapłatę.

Karolina Stypułkowska IIa

Mała Myszka

Mała myszka w spizarce swej sera
bez liku miała.
Pewnego razu na spacer po domu
się wybrała.
I wtem w kuchni piękny kąsek sera
ujrzała.
Pomyślała:
„Mam akurat ochotę na małe co
nieco,
a skoro tu tyle jedzenia,
to do domu chodzić po co?”.
Więc czym prędzej po serek
wyruszyła,
ale to była pułapka i myszkę zabiła.

Natalia Koziół IIa



FERIE ZIMOWE 2013

**Zapominalskim przypominamy
Odpoczywamy od 28 stycznia do
10 lutego.**

**Wypoczęci, uśmiechnięci, cali,
zdrowi i pełni zapału do nauki
spotykamy się w poniedziałek
11 lutego 2013r.**



Tylko nie wywiń orła ☺